Nr. 92. Wtorek 1 Kwietnia 1884. Rok II.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.
Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 ct.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.
Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.
Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane niepodlegają opłacie.

Dziś: Hugona.
Środa: Franciszka.
Czwartek: Ryszarda.
Piątek: Izydora.
Sobota: Wincentego.
Niedziela: Celestyna.
Poniedziałek: Hermana.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 46 min.
Zachód słońca o 6 g. 25 min.
Długość dnia 13 godz. 00 min.
Barometr spada.

Stępel dziennikarski.

Dwadzieścia cztery lata trwa walka przeciwko stęplowi dziennikarskiemu, który jest taką samą akcyzą na płody umysłowe, jak opłata konsumcyjna od artykułów żywności, z tą jedynie różnicą, że wymiar podatku konsumcyjnego na mięso, napoje, mąkę itp. stosuje się ściśle do ilości spożywanej, a stępel dziennikarski jednaką wysokością swoją (=1 ct. od numeru) dotyka równo i jednakowo olbrzymi arkusz *N. fr. Pressy*, jak i ćwiartkowe codzienne pisemko galicyjskie.

Stąd wynika, że przy koszcie produkcji wielkiego dziennika ów cent stanowi może zaledwo 5 lub 10%, przy koszcie zaś małego pisemka galicyjskiego sięga 30—50% produkcji, i przygniata czasopisma tutejsze takim ciężarem, że nie mogą sprostać wymaganiom, i wydawnictwo ich staje się niemożebnem. Stąd to pochodzi, że u nas, wydawnictwa drobnych popularnych pisemek dla ludu, dla klas pracujących i mniej zamożnych, wydawnictwa niezmiernie ważne dla społeczeństw, i za granicami Austrji podnoszące poziom politycznego wykształcenia mas, należą do rzędu jednodniówek, narażają wydawców na straty, i prędzej lub później muszą ustawać, a ciemnota zalega umysły i wyobrażenia blisko 5 miljonów ludzi, w kraju, który się zalicza do społeczeństw cywilizowanych w samym środku Europy.

Podatek dziennikarski czyni u nas czasopisarstwo procederem rzeczywiście najwyżej opodatkowanym.

Prosimy bowiem obliczyć: Dziennik liczący 2000 abonentów i odbiorców po 4 zł. w przeciągu kwartalnie, ma dochodu z rozprzedaży i abonamentu 8000 zł. Kwota ta stanowi właściwy kapitał obrotowy r o c z n y przedsiębiorstwa dziennikarskiego. Wpływa i wydaje się w przeciągu jednego kwartału i obraca się 4 razy na rok. Stępel dziennikarski zaś kosztuje od 2000 egzemplarzy netto 20 zł. codziennie, z góry płatnych przy ostęplowaniu urzędowem, co w 30 dniach wydawnictwa daje kwotę 600, a w 360 dniach sumę 7200 zł.

Czy który z przemysłowców innego rodzaju, obracający w przeciągu roku kapitałem 8000 zł. płaci podatku 7200 zł.? Ani w Austrji ani na całym świecie. Tylko jedno dziennikarstwo w Austrji podlega tak kolosalnemu obciążeniu.

Lecz mylimy się cokolwiek. Nie całe dziennikarstwo w Austrji jest tak obciążone. Dzienniki u r z ę d o w e *(Wiener Ztg., Gazeta Lwowska* i t. p.) są wolne od stępla, i w tem leży największa może krzywda dla dziennikarstwa nieurzędowego. O całą bowiem sumę stępla mogą dzienniki urzędowe (pomijając już inne emolumenta, n. p. dochód z ogłoszeń urzędowych) być tańszemi w prenumeracie i w należytościach inseratowych.

Pojmie tedy publiczność, jak trudną jest walka dla myśli niezawisłej.

Czują to Czesi, którzy mają lud wykształcony, i dla tego potężną opinję publiczną. Jeden z reprezentantów ich, poseł F a n d e r l i k, będąc referentem w Radzie państwa do wniosku o zniesienie stępla dziennikarskiego, przeparł temi dniami wniosek w komisji, aby stępel ten był zniesiony z dniem 1 stycznia 1885, a przeparł go wbrew zdaniu komisarzy rządowych, hofratów Freiberga i Chiarego, którzy twierdzili, że rząd nie może się obejść bez dochodu z tego stępla, i wbrew o d r a c z a j ą c e m u wnioskowi p. Chamca, który nieopatrznie popierał zapatrywania komisarzy rządowych również względami fiskalnemi.

Mówimy n i e o p a t r z n i e, bo jeżeli komu to Polakom potrzeba dać możność do tanich wydawnictw dziennikarskich, a fiskalne względy należą do pp. hofratów, których obowiązkiem jest suszyć sobie głowę nad zastąpieniem ewentualnego ubytku. Wszak również fiskalnemi względami popierano przez długie lata przedtem utrzymanie stępla inseratowego, a przecież, gdy Rada państwa uchwaliła skasowanie musiano go znieść. Austrja jest dziś jedynym krajem na kuli ziemskiej, gdzie istnieje stępel dziennikarski obok loterji liczbowej. Dwie skombinowane na ciemnotę ludzką instytucje!

Stępel utrzymywano dawniej za Napoleona III. we Francji, ale Republika zniosła go przedewszystkiem. Na Węgrzech istniał on do czasów Schmerlinga — ale potem rząd węgierski uwolnił dziennikarstwo od tego ciężaru, i oswobodził tym sposobem opinję publiczną od ucisku. U nas niestety panuje jeszcze obłęd, iż zamykając przed masami ludu wrota świadomości spraw publicznych — a świadomość tę rozsiewa tylko dziennikarstwo, — można coś zrobić. Praktyka przekonuje na każdem kroku inaczej, a najdzielniejsi pracownicy ścierają swe siły do upadłego bez skutku. Kiedyż więc reprezentacja nasza w Wiedniu do lepszego przyjdzie przekonania?

Pisarze gminni.

Wydział powiatowy w Kołomyi rozesłał do wszystkich Zwierzchności gminnych w sprawie pisarzy gminnych okólnik, który donosząc o sankcjonowaniu ustawy sejmowej, dotyczącej zmian §§. 52 i 102 ust. gm. powiada:

Paragrafy te zostały zmienione głównie w tym kierunku, iż nadają moc władzom przełożonym tj. Wydziałowi pow. i c. k. Starostwu usunięcia od urzędowania, takich pisarzy gminnych,

Wspomnienie z wojny polskiej 1831 r.,

przez naocznego świadka.

Było to w pierwszej połowie lutego 1831 r., gdy Moskale na całej linji wkroczyli w granice Królestwa Polskiego, a korpus jenerała Kreutza, przeszedłszy Bug, zbliżył się pod twierdzę Zamość. Jenerał Kreutz posłał do jenerała Sierawskiego — ówczesnego komendanta twierdzy Zamościa, parlamentarza z listem, którym go zawezwał, spodziewając się, że jako stary jenerał, nie będzie się chciał łączyć z rewolucją, którą zrobili młodzi ludzie, ażeby poddał twierdzę wojskom Jego Cesarskiej Mości i przysłał pełnomocnika, celem ułożenia warunków. Gdy dano znać do fortecy, że na forpocztach jest parlamentarz rosyjski z listem do jenerała, który ma rozkaz osobiście mu go wręczyć, jenerał Sierawski z kilku oficerami, których zawezwał, aby byli obecni rozmowie, wyjechał na forpoczty. A że ja natenczas, jako jeszcze młody i niezdolny do służby obozowej, przyłączony byłem do sztabu jenerała Sierawskiego, więc razem z nim na forpoczty się udałem. Tam dojechawszy, zastaliśmy adjutanta jenerała Kreutza z trębaczem od dragonów. Gdy jenerał nadjechał i stanął, adjutant zsiadł z konia, i oddawszy go trębaczowi, sam zdjąwszy czapkę, przystąpił do jenerała, siedzącego na koniu, i zaprezentowawszy się, oddał mu list od jenerała Kreutza.

Jenerał Sierawski, przeczytawszy głośno list, pisany po francusku i zdjąwszy z głowy konfederatkę — a była to postać marsowata z siwemi długiemi włosami i wąsami — wskazał na swoje siwe włosy i rzekł do adjutanta:

— „Voila mes cheveux gris. Dites a votre général, que vous avez vu un vieillard blanchi aux champs des batailles, qui vous a dit, que ce ne sont pas des jeunes gens, mais toute la nation polonaise, qui a pris les armes, pour combattre contre la tyranie moscovite, et reconquerir son independance. Si naus n'etions pas en guerre et si ma vie n'apartenait a ma patrie je demenderais satisfaction a votre généra! pour l'outrage qu'il ma fait en me songeant capable d'une pareille lacheté; ce que je me réserve aprés la guerre finie“.

(Oto moje siwe włosy! Powiedz pan swemu jenerałowi, żeś widział starca posiwiałego na polu bitew, i że ten ci powiedział, iż nie młodzież, ale cały naród chwycił za broń, aby walczyć przeciw tyranji moskiewskiej i odzyskać swą niepodległość. Gdybyśmy nie prowadzili wojny, żądałbym od pańskiego jenerała zadośćuczynienia za tę obelgę, iż uznał mnie zdolnym do podobnej podłości; lecz zachowuję sobie to po ukończeniu wojny).

Stałem obok jenerała na koniu, a wtedy jeszcze, słyszałem dobrze każde więc słowo pamiętam! Na tę odpowiedź jenerała, zawołaliśmy, podniósłszy czapki w górę: „Vive notre général!“

Adjutant trochę się zmięszał, ale kontenansu nie stracił i odpowiedział:

„Mon Général! je ne suis q'un officier subalterne et l'envoyé de mon Général je ne suis point responsable de ses opinions, mais je ne manquerai pas a lui rapporter vos paroles.

(Jenerale! Jestem tylko oficerem podrzędnym i wysłańcem mego jenerała i nie jestem odpowiedzialnym za jego opinję lecz nie omieszkam powtórzyć mu słów pańskich.)

Na co mu jeszcze jenerał powiedział:

— „Dites encore a votre. Géneral, que s'il veut m'attaquer je l'attends.“

(Powiedz pan jeszcze jenerałowi swemu, że jeżeli chce na mnie uderzyć oczekuję go).

Adjutant ukłonił się, siadł na konia, a obróciwszy się do nas — powiedział po polsku: „a z panami do zobaczenia!“ Myśmy mu również odpowiedzieli „do zobaczenia.“ Był to prawdopodobnie Polak.

Istotnie jest to niezgodnem z prawdą, że tę rewolucję zrobili jedynie młodzi ludzie, a naród jej nie poparł. Czyliż Sanguszkowie, Sapiehowie, Steccy, Sobańscy, Szaszkiewicz, Wereszczyński, Różycki i Kołysko, którzy organizowali powstanie na Podolu i Wołyniu, a nie mogąc się tam utrzymać, przedzierali się na linję bojową, tworzyli legje podolską i wołyńską, lub wstępowali w szeregi armji polskiej, byli to sami młodzi

którzy nieprawidłowem postępowaniem lub przez zaniedbanie obowiązków szkodę gminom wyrządzają, a to natenczas jeżeliby Zwierzchność i Rada gminna ociągała się z usunięciem takiego pisarza.

Ustawa ta była wielce pożądaną dla usunięcia nieporządków, jakie dość często w urzędowaniu gmin spostrzegać się dają, gdyż umożebniła władzom przełożonym wglądać w czynności pisarzów gminnych, którym najczęściej przypisać należy winę tych nieporządków, a którzy będąc do teraz nietykalni ze strony tych władz, opieszałością swoją ściągali często dość dotkliwe kary na naczelników gmin.

Celem zaprowadzenia tak pożądanego ładu w urzędowaniu gmin, Wydział pow. postanowił w danych razach zastosowywać ściśle przepisy tej ustawy i nie zaniedba korzystać z takowej, by opieszałych a tem samem szkodliwych pisarzy gminnych od ich funkcji usunąć i zastąpić ludźmi, którzyby do tych czynności byli odpowiedni.

Tym celem Wydział pow. poleca Zwierzchności gminnej jak i w ogóle funkcjonarjuszom gminnym, ażeby wszelkie czynności urzędowe i manipulacyjne należycie i w swoim czasie były wykonywane, ażeby Zwierzchność gm. zaopatrzyła się w wszelkie księgi, wykazy i druki, potrzebne do urzędowego użytku j. t. protokoły czynności, księgi uchwał Rady, rejestry kar, księgi szarwarkowej i innych, których należyte prowadzenie jest obowiązkiem pisarza gminnego.

Dalej poleca się Zwierzchności gm., by wszelkie polecenia i w ogóle korespondencje urzędowe były w protokole czynności zapisane, a po załatwieniu należycie według liczb bieżących przechowane.

Niemniej też jest obowiązkiem pisarza gminnego należycie obznajomić się z przepisami ustawy gminnej i innych ważniejszych ustaw i przepisów administracyjnych, gdyż tylko będąc świadomym tych ustaw, może skutecznie czynności urzędowe załatwiać.

Wydział powiatowy poleca w końcu Zwierzchności gminnej i pisarzowi gminnemu do niniejszego okólnika ściśle się zastosować, tudzież by Zwierzchność gm. o każdej zmianie w osobie pisarza gminnego Wydział powiatowy niezwłocznie zawiadomiła, a to pod osobistą odpowiedzialnością.

Lwów i jego właściwości.

XX.

Za granicą zsypują kamienie przeznaczone do naprawy dróg, jak najdalej od drzew, aby tychże nie uszkodzić i nie zabierać im światła słonecznego. My postępujemy przeciwnie. My wybieramy właśnie drzewa jako centra, około których kamienie zsypujemy i tłuczemy. Tym sposobem zabieramy pniom drzew słońce i obcieramy z nich korę. To też nic dziwnego, że gubimy nieraz najpiękniejsze drzewa. Los ten spotkał już nie jedno wspaniałe drzewo na placu Ducha św. tudzież na placu Castrum i Bernardyńskim i świadczą o tym wandalizmie luki istniejące pomiędzy tamecznemi drzewami.

Ciekawą jest także następująca nasza właściwość.

Wiadomo, że w miastach, gdzie ani światło słoneczne ani wilgoć deszczowa nie mają do drzew tak swobodnego przystępu, jak na wolnem polu, potrzeba zaradzać sztucznie, aby drzewa pomimo tych niekorzystnych warunków odżywiać się i rozwijać mogły. Przedewszystkiem zaś idzie o dostarczanie im wilgoci. Ztąd też za granicą obkopują drzewa dwa razy do roku, i podlewają je, zwłaszcza młodsze, w czasie posuchy i robią około nich dołki, aby w tychże woda deszczowa zbierać się mogła.

U nas dzieje się to wszystko wręcz przeciwnie. O podlewaniu drzewek kiedykolwiek nikt ani pomyśli.

Jednak mniejsza o to.

Natura jako troskliwa matka, czyniła by to sama, gdybyśmy jej to przynajmniej ułatwiali, tj. gdybyśmy drzewka obkopywali. Atoli my nie robimy nawet tego, a ztąd jest przystęp nawet deszczowej wody do korzeni drzew utrudniony, i to tem bardziej, ponieważ pierwiastkowe dołki około zasadzanych drzewek nietylko wypełniają się z czasem i zasychają w twardą skorupę. ale przeistaczają się nawet w pagórki, z których deszcz rychło ścieka. Tak postępujemy nietylko z drzewami, stojącemi poza środkiem miasta, lecz nawet z drzewami, zasadzonemi znacznym kosztem w rynku, a więc w miejscu, przez które przechodzimy każdym razem, idąc naradzać się nad sprawami miasta. Przechodząc widzimy nie okopane i nie podlewane, a więc całkiem zaniedbane drzewka. widzimy zatem sprawę miejską w stanie tak opłakanym, że to powinno koniecznie wzbudzić nasze współczucie. A jednak — rzecz nie do uwierzenia — ani jeden z nas nie zwróci swej uwagi na tę opuszczoną sierotę. Fakt ten jest nietylko pod względem finansowym ważny, bo na cóż sadziliśmy drzewa, kiedy nie chcemy ich pielęgnować, ale stanowi oraz ciekawą zagadkę psychologiczną. Próbujmyż tedy rozwiązać takową.

Że nasadzone drzewka, zwłaszcza młode, należy obkopywać, o tem wiemy bardzo dobrze, bo tego uczy prosty rozum ludzki. Także to jest nam wiadome, że okopywanie jest szczególnie w rynku potrzebne, raz dla tego, że tam są warunki istnienia dla drzew niekorzystniejsze, niż gdzie indziej, a powtóre, że rynek, leżąc pod okiem szefa robót miejskich, powinien dawać dobry przykład reszcie miasta. Nareszcie i o tem wiemy, że usunięcie złego, o którem mowa, jest bardzo łatwem, potrzeba bowiem tylko, aby ktokolwiek z gospodarzy miasta zapytał raz jeden szefa robót miejskich, czy wie o tem, że nawet w rynku drzewkami nikt się nie opiekuje. To proste zapytanie wystarczyłoby zupełnie, aby tę sprawę załatwić. Zapytany bowiem w ten sposób szef robót miejskich wysłałby zaraz nazajutrz jednego lub dwóch robotników, i ci okopaliby za kilka godzin wszystkie drzewka.

Jeśli więc to wszystko wiemy, czemuż nie zajmiemy się tą sprawą? Sądzę, że powodem tego jest następująca okoliczność.

Przypuśćmy, żeśmy zaprosili do siebie kilkunastu mieszkańców miast zachodnio-europejskich, aby nam Lwów uporządkowali, toć ci przyszedłszy na rynek i zobaczywszy zaniedbane tamże drzewka, zapytaliby jednogłośnie, co to niedbalstwo ma znaczyć?

My przechodzimy nie raz, ale setne razy przez rynek, setne więc razy spoglądamy na to niedbalstwo, a jednak nikomu z nas ani w głowie, zainterpelować szefa robót miejskich. Jakże sobie to wytłomaczyć, tj. jak sobie wytłumaczyć, że jeden i ten sam przedmiot zwraca na siebie odrazu uwagę mieszkańców zachodnio-europejskich, na nas zaś nie wywiera najmniejszego wrażenia?

Zjawisko to da się z łatwością wytłumaczyć. Z psychologji wiemy, że przedmioty, na które spoglądamy, sprawiają nam bądź przyjemne, bądź nieprzyjemne wrażenie, bądź są dla nas obojętnymi. Wrażenie przyjemne budzą w nas chęć utrzymania, nieprzyjemne zaś chęć usunięcia ich przyczyn, a pobudzona tym sposobem wola prze nas do czynów. Zastosujmyż te pewniki do sprawy, którą się tu zajmujemy.

KRONIKA.

Personalja. Dyrekcja drogi żelaznej Karola Ludwika zamianowała p. Karola Szyszkowskiego naczelnikiem stacji w Brodach. — Karol Schroft, pułkownik 12 pułku (Arcyksięcia Wilkelma) mianowany został w miejsce jenerała Korwina komendantem 59 pieszej brygady w Czerniowcach. — Prowizoryczny adjunkt budownictwa, Franciszek Dutkowski przeniesiony z Tarnowa do Tarnobrzegu.

Zmarli: Pensjonowany radca lwowskiego wyższego Sądu krajowego, Adolf Oehl, który niedawno przeniósł się był na stały pobyt do Czerniowiec, zmarł tam na dniu 28 bm., przeżywszy lat 66.

Mianowania. Rada szkolna zamianowała Wojciecha Guzdka i Franciszka Żmudę, rzeczywistymi nauczycielami szkół ludowych w Krakowie. — Jana Dutkiewicza w Kąclowej, Jana Adwenta w Januszkowcach, a Józefę Pasławską, Klementynę Leimmerównę, Kazimirę Czarnecką i Bronisławę Kopystyńską, nauczycielkami w Jarosławiu.

Stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami odbyło wczoraj walne zgromadzenie, które zagaił przewodniczący p. Franciszek Zdański, poczem ks. Korzeniowski, dyrektor stowarzyszenia odczytał protokół z drugiego walnego zgromadzenia i objaśnił budżet. Na wniosek p. Hołdasiewicza, jako rewidenta udzieliło zgromadzenie wydziałowi absolutorjum z rachunków. Po przemowie ks. Korzeniowskiego zebrani uchwalają następnie prosić na protektora stowarzyszenia p. Zaleskiego i przystępują do wyboru 6 członków do wydziału. Skrutynium okazuje, że do wydziału zostali wybrani: Hr. Dzieduszycki Leon, Dr. Loewenstein Bernard, Hołdasiewicz Edward, ks. Turkiewicz Leon, Merunowicz Teofil, Drexler Ignacy.

W końcu referuje ks. Korzeniowski imieniem dyrekcji o projekcie zaprowadzenia osad rolnych, przeciw którym oświadczyło się Tow. prawnicze i prosi aby zgromadzenie upoważniło dyrekcję do ostatecznego załatwienia tej sprawy, a wreszcie zapowiada przyszły rozwój towarzystwa przez zakładanie filij na prowincji.

Babska wojna pod Jezuickim kościołem wszczęła się onegdaj pomiędzy godziną 7 a 8 wieczorem i przybrała tak wielkie rozmiary, że ściągnęła liczną uwagę... stróży, lokai, żołnierzy, terminatorów, żydków, kucharek, kumoszek itp.

Z początku dwie stare żebraczki zaczęły się sprzeczać o ogień z garnkiem, przy którym się grzały, bo któraś z zapaśniczek przesypała ogień z garnka towarzyszki, do garnka swego; ze sprzeczki przyszło do kłótni, a z tej do bójki na kije

---

młodzi, lub jacy awanturnicy? Nie — byli tam i starzy i panowie, co mieli miljonowe majątki. Albo też cała młodzież z Galicji i Ks. Poznańskiego i z niemi starzy żołnierze z armji Napoleońskiej, którzy przechodzili do Królestwa i wstępowali w szeregi narodowe, tworząc legie nadwiślańską i poznańską, czy to czynili wskutek jakiego teroryzmu lub przymusu? Nie! to był entuzjazm, który ogarnął cały naród i tylko miłość Ojczyzny mogła rozniecić taki zapał. Jeżeli więc rewolucja listopadowa mogła być błędem politycznym, to zawsze była wielką myślą, wielkiem poświęceniem i świadectwem niezrównanego męstwa i bohaterstwa wiekopomnej ostatniej armji polskiej!

Kiedy Francuzi „la grande nation!“ w ostatniej wojnie z Prusami, całemi po stokilkadziesiąt tysięcy liczacemi armiami, w własnym kraju, w najsilniejszych pozycjach, oparci o fortece, pierwszego rzędu nietylko w Europie, ale może na całym świecie, składali broń; armja polska w 1831 r. pod Grochowem w 28 tysięcy i sto pięćdziesiąt dział, stawiła czoło 80.000 Rosjan z 600 armatami i utrzymała plac boju, a gdy dywizja Kamińskiego, nad Nurem, licząca około 10.000 ludzi otoczona została przez kilkadziesiąt tysięcy Rosjan i przyjechał jako parlamentarz pułkownik Berg, ten sam co później był gubernatorem w Warszawie i rzekł do jenerała Kamińskiego: „Jesteście otoczeni, noga wasza ztąd nie ujdzie, więc złóżcie broń i poddajcie się! odpowiedział mu na to Kamiński: „Dla polskich bagnetów wszędzie jest droga otwarta!“ „To mówi przez generała uniesienie!“ „Nie pułkowniku — powiada Kamiński, zimna krew! bo za taką sprawę, jak jest nasza, albo się zwycięża, albo ginie i umiera, ale się nie poddaje!“ „Czy to ostatnie słowo generała“ — pyta Berg. Ostatnie!

Na to odwrócił Berg konia i pożegnawszy generała, puścił się galopem ku linjom rosyjskim i jeszcze nie dojechawszy, z daleka chustką dawał znak, wołając po rosyjsku „Zary!“ co znaczyło, iżby artylerja otworzyła ogień, a na polskiej stronie rozległa się komenda: „Bataljony, szwadrony! w ściśnięte kolumny formuj się i naprzód marsz!“ W jednej chwili cały korpus sformowawszy się, kawalerja w awangardzie i w tyle, a piechota z artylerją we środku, ruszył naprzód i przez środek Moskali się przerznął, tak, że Moskale ani go wstrzymać w pochodzie, ani rozbić nie potrafili.

Zawsze więc wojna ta zostanie świadectwem polskiego męstwa, sławą i chlubą narodu! I gdyby ta armja była się doczekała 1848 roku, dziś może cała Europa miałaby inną postać.

Więc nie wchodząc w ocenę politycznej strony rewolucyjnej, cześć oddać należy wojsku ówczesnemu.

Weteran armji polskiej z roku 1831.
Zdzisław Bobrowski.

i garnki, a gdy tych wojowniczych narzędzi zabrakło, naonczas przeciwniczki natarły na siebie pięściami, i... byłoby się może na tem skończyło, gdyby nie dwóch dziadów kulawych i reszta towarzyszek jeszcze dość czerstwych, którzy zaczęli rozbraniać strony sporne i nakłaniać do spokoju.

Zapaśnice zamiast uspokoić się, rozdrażniły się jeszcze więcej i pociski swoje skierowały na dziadów, którzy wzajemnie jęli okładać kijami już wszystkie bez wyjątku baby.

Garnki, jeden po drugim leciały jak bomby na dziadów, którzy, widząc się w niebezpieczeństwie i nie mając nadziei wygranej, drapnęli w rynek i tam znikli w tłumie. Po chwili partja bohaterek pozbierawszy swoje manatki porozrzucane, uczyniła tak samo, zostawiając na miejscu katastrofy potłuczone garnki z popiołem, czerepy i kurz.

Pomiędzy temi bohaterkami znajdowały się także takie, które mogłaby śmiało jeszcze wziąć się do najcięższej pracy.

Stróża bezpieczeństwa publicznego nie było... zapewne zapomniał stanąć sobie na najgłówniejszym punkcie ruchu niedzielnego.

Usiłowane samobójstwo. Na własne życie targnął się onegdaj przed południem czeladnik szewski H. R. i usiłował się obwiesić we własnem pomieszkaniu na rzemyku. Kolega tegoż, który razem z H. R. mieszkał, nadszedł w stanowczą chwilę, i zdołał już prawie martwego odciąć i po długich wysileniach powrócić nieszczęśliwego do życia. Powodem do zamachu na własne życie, była niewierność kochanki. H. R. był wówczas w nietrzeźwym stanie.

Najpraktyczniejszego przyrządu do rozbijania nosów wynalazcą, jest najniewątpliwiej pan Mahajski, właściciel handlu galanteryjnego przy ulicy akademickiej. Niezrównany ten przyrząd składa się z haków żelaznych, przeznaczonych do przymocowania markizy do chodnika, a umieszczonych tak, że wystają na półtora blizko cala ponad poziom płyt kamiennych. Nie możemy na razie podać liczby osób, które na tej pułapce kozła wywróciły, zwłaszcza wieczorem, przypominamy tylko p. Machayskiemu, że gdy przed kilku laty podczas restauracji gmachu banku hipotecznego wpadł do jakiejś jamy wykopanej w sieni tego budynku, wytoczył z tego tytułu proces, cóż więc będzie, jeśli ci wszyscy właściciele pokaleczonych nosów zechcą in gremio wytoczyć proces. p. Machayskiemu? A nos przecież należy do szlachetnych organów i uszkodzenie jego może sądy zniewolić do przyznania wielkich kosztów!

Groch z owadami. Pewien kupiec lwowski poniósł znaczną stratę, gdyż musiał cały zapas grochu obrócić na karmę dla nierogacizny. Groch na pozór ślicznie wygląda. Ziarnka zdrowe i nieuszkodzone, ale nigdzie może nie da się trafniej zastosować przysłowie o zwodniczości pozorów. W każdym bez wyjątku ziarnku znajduje się robak z rodziny ryjkowców, wielkości małej muchy, który po rozłupaniu ziarnka, jak więzień uwolniony, nie może nacieszyć się swobodą.

Sprawa obsadzenia posady notarjusza we Lwowie, opróżnionej po ś. p. Michale Morawieckim, była w osatnich czasach rozstrzyganą przez I i II instancję sądową. Sąd krajowy zmienił o tyle terno ułożone przez Izbę notarjalną, iż na pierwszem miejscu postawił p. Lenartowicza, a na trzecim p. Piszka, pozostawiając na drugiem miejscu p. Szydłowskiego zgodnie z wnioskiem Izby. Sąd apelacyjny zaś zwrócił całą sprawę Izbie notarjalnej z poleceniem, by rozpisała powtórny konkurs, ponieważ poprzedni konkurs obejmował jedynie posadę we Lwowie a nie ewentualne posady, które wskutek obsadzenia notaryatu lwowskiego opróżnić się mogły.

Kurs przygotowawczy dla funkcjonarjuszów stowarzyszeń zaliczkowych, zamierza otworzyć we Lwowie p. Zygmunt Medveczky, likwidator Towarzystwa wzajemnego kredytu. Staraniem p. M. będzie udzielanie kandydatom wszelkich teoretycznych jako też i praktycznych wiadomości, nieodzownych przy spełnianiu żądań na stowarzyszeniach zaliczkowych ciążących. Kurs będzie trwał od 6 do 8 tygodni.

Stowarzyszenie przemysłowe. Dnia 30 b. m. zawiązało się u nas w myśl nowej ustawy przemysłowej Stowarzyszenie (gremium) drukarzy i litografów, tudzież odlewaczy czcionek i stereotypów.

Do Zarządu wybrani zostali: Przełożonym Groman Karol; tegoż zastępcą Maniecki Wojciech.

Do Wydziału: Łoziński Władysław, Kostkiewicz Jędrzej, Todschindler Albin, Albrecht Ferdynand; Zastępcy: Rohatyn Chaim, Bednarski Karol.

Delegatami do związku stowarzyszeń: Winiarz Edward.

Do Zgromadzeń towarzyszy: Huczkowski Stefan i Bednarski Szczęsny.

Do Walnego zgromadzenia kasy chorych: Serafinowicz Jan, Kübler Walenty, Huczkowski Stefan, Bayle Stanisław, Bednarski Karol.

Do Rady zawiadowczej kasy chorych: Przyślak Antoni, Todschindler Albin.

Do Sądu polubownego: Albrecht Ferdynand, Kostkiewicz Jędrzej, Huczkowski Stefan, Winiarz Edward, a zastępcami tych ostatnich: Rohatyn Chaim i Budweiser Karol.

Z Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika. Zwykłe posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 6 wieczorem w Uniwersytecie w sali XV. (II. piętro). Porządek dzienny: W. Szajnocha. O tunelach karpackich ze stanowiska geologji. — F. Kreutz. Przeistoczenie się kryształów z powodu zmiany ciśnienia. — A. Skibiński. Demonstracja integratora Żmurki i Luźne komunikacje.

Pod koła wozu przez nieuwagę spadł z połciem słoniny parobek rzeźnicki, jadący z targu do domu, na placu Bernardyńskim. Potłuczonego a jeszcze bardziej przestraszonego wysadzono na wóz i powieziono do domu. Właściciel wędlin tych, zjawił się, i potłuczonego, a prawie bez przytomności leżącego na wozie parobczaka, bez litości kilka razy ściągnął po grzbiecie schabem, który spadł i pod kołami się trochę powalał. Piękne współczucie!

Pożary. Na błoniach janowskich spłonął onegdaj mały domek pod liczbą 260, własność pani Cecylji Wolańskiej, a w c z o r a j popołudniu gwałtowny pożar zniszczył dach na oficynach kamienicy nr. 46 ulica Halicka. Całe miasto było zaalarmowane.

Nieszczęśliwe wypadki. Dnia dzisiejszego spadł infanterzysta 95 pułku z okna 2 piętra koszar na placu Franciszkańskim, lecz poniósł tylko lekkie uszkodzenie. — Dorożkarz Feiwel Kram, jadąc wczoraj nieostrożnie, przejechał p. Amalię Kruszyńską, żonę ślusarza, która poniosła na głowie i twarzy lekkie uszkodzenia. Dorożkarza aresztowano.

Kradzieże. Czeladnikowi stolarskiemu Franciszkowi N. l. 3 ul. Krzywczycka skradziono surdut granatowy, drugi bronzowy, dwie czapki, buciki i dwie kartki zastawne na ubranie. Leibowi Reis, 10 ul. Zamkowa butel z wiśniakiem i blaszany garnek ze smalcem gęsim, dwa słoiki konfitur i porcelanowe talerze: a Mojżeszowi Kaj 9 ul. Bożnicza butel z wiśniakiem, z zamkniętych szafarek. Pani Janinie J. 4 ul. Słowackiego czarny pularesik z kilkoma guldenami i z małym kluczykiem z kieszeni.

Aresztowania. Policja uwięziła Amalję Markowską za kradzież złotego damskiego remontoaru war. 60 złr., który wziął tego samego dnia tutejszy bank kredytowy w zastaw za 11 złr. Michała Babisza za kradzież mosiężnego biustu w sklepie p. Adolfa Menkesa. Adama Nowosada, gdy sięgał przez okno, aby ukraść bryłę masła. Jana Czecha głuchoniemego ze srebrnym krytym zegarkiem cylindrem na 4 kamienie z czarnym sznureczkiem, który miał skraść jakiemuś stolarzowi tego miesiąca.

Zguba. P. Adela B. 34 ul. Zielona zgubiła srebrną bransoletkę siatkową na cal szeroką war. 25 złr. Pani O. K. srebrny medalion pozłacany wewnątrz ze zbitem szkiełkiem wraz z łańcuszkiem, wązką branzoletkę złotą z kulką, złotą branzoletę a jour robioną, broszkę złotą formy podkowy z trzema rautami i 4 rubinami war. 300 złr.

Znaleziono na ul. św. Mikołaja faskę o żelaznych obręczach, a w ogrodzie przy ulicy Kotlarskiej przyrząd od jakiejś maszyny, owalny masywny obręcz owalnie zaginany, do którego przydają się stalowe nóżki, przed tygodniem na ulicy Berka znalezione.

Rzezimieszki. Wczoraj wieczorem przypatrywaliśmy się zajściu, które dobrze ilustruje stosunki bezpieczeństwa w stolicy kraju. Ulica Halicka, najbardziej ożywiona, jest niejako popisową areną dla całej bandy rzezimieszków, którzy z największą bezczelnością wieczorami polują na kieszenie przechodniów. Otóż wczoraj jeden z tych amatorów cudzej własności, sięgnął ręką w kieszeń pewnej izraelitki, został jednak schwytany na uczynku przez jakiegoś przechodnia. Nagle jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, przyskoczyło kilku podobnych złapanemu indywiduów, wszczęli zamieszanie i — rzezimieszek naturalnie drapnął szczęśliwie, drwiąc sobie z całego świata, a najwięcej z policji, której oczywiście nie bał się, gdyż jej nie widział.

Delożowane domy. Wobec niedawnego, bo przed kilku dniami, wydobycia trzech trupów z piwnic zawalonego domu przy ul. Lwiej, musimy zwrócić uwagę magistratu na cały szereg domów, począwszy od rogu ulicy Szpitalnej pod t. z. turecką łaźnią, które od lat kilku delożowane i porosłe wszelkiego rodzaju chwastami, służą za jak najwygodniejsze pomieszkania dla proletarjatu płci obojga. Również na przeciw ulicy gazowej pod tandetą nową, stoi od lat może czterech lub pięciu szatro na pół rozwalone, w którem nie trudno by było organom policyjnym odnaleść całe szajki niedorostków i wykolejonych kobiet, zamieszkujących w podziemiach tych zwalisk. Zaiste, niktby nie wierzył w taki konserwatyzm Lwowian.

Nowy-Sącz 28 marca. Magistrat zakupił grunt na założenie ogrodu publicznego w środku miasta. Roboty rozpoczęto pod kierunkiem fachowego ogrodnika. W środku ogrodu ma stanąć stosowny pawilon. — Ma tu przybyć Towarzystwo dramatyczne Lasockiego z Królestwa dla dawania przedstawień w połowie kwietnia b. r.

W Ptaszkowej (pow. Tarnowski) założono czytelnię ludową przy poparciu pp. Hilarego Podolskiego i naczelnika stacji kolejowej K. Hebenstreita.

Na stypendjum im. Karola Kaczkowskiego w Tarnowie, jak donosi *Pogoń*, złożono dotąd 373 złr.

Warszawa dnia 29 marca. W tutejszej Izbie sądowej rozpatrywana była wczoraj akcja p. Piotra Wiśniewskiego przeciw bankierowi tutejszemu Wilhelmowi Landau. Pan Wiśniewski, oficjalista cmentarza Powązkowskiego, schwytał żonę jednego ze sprawców kradzieży 150.000 rs. wynoszącą z cmentarza zakopane tam przeszło 100.000 rs. a skradzione Landauowi. W. Landau poprzednio jeszcze zobowiązał się przez ogłoszenia w gazetach, że temu co wykryje skradzione pieniądze, da nagrody 10.000 rs. ponieważ jednak do nagrody owej zgłosiło się kilka osób, złożył ją w depozycie Banku Polskiego, do czasu rozstrzygnięcia sporu przez sądy. Gdy jednak sąd okręgowy przysądził panu W. rs. 6824, od wyroku tego p. Landau zapelował. Izba Sądowa wczorajszy wyrok sądu okręgowego zatwierdziła, przysądzając jednocześnie p. W. 171 rubli kosztów za prowadzenie sprawy.

Tarnowskie Towarzystwo oświaty ludowej. Czytamy w *Pogoni*: Dnia 21 marca b. r. odbył Wydział tarnow. Towarzystwa oświaty ludowej zwyczajne posiedzenie pod przewodnictwom prezesa R. Zawadzkiego. Po uchwaleniu założenia nowej czytelni w Lisiej górze, postanowiono stosownie do odezwy krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej wnieść petycję do Sejmu krajowego w znanej już sprawie pisarzy gminnych. Poruszoną przez ks. dra Kopycińskiego sprawę zakładania Kółek rolniczych odłożono do następnego posiedzenia. Z sprawozdania sekretarza dowiadujemy się, iż dr. Pechnik rozpoczął w poście swe odczyty: „O wiedzy ludzkiej“ w sali „Gwiazdy“ co zaś do urządzenia odczytów na Grabówce i Strusinie Towarzystwo musi czekać na orzeczenie Rady miejskiej, gdyż Rada szkolna miejscowa odstąpiła tejże prośbę Towarzystwa o pozwolenie urządzenia odczytów w salach szkolnych na wzmiankowanych przedmieściach. Z prawdziwą przyjemnością musimy wspomnieć o dotychczasowym stanie czytelń, pozakładanych staraniem Towarzystwa. W odpowiedzi na wystosowaną ze strony Wydziału odezwę do gospodarzy wszystkich czytelń co do stanu tychże, mianowicie: a) co lud najchętniej czyta, b) ilu korzysta z biblioteki i czytelni; c) czy nadesłane pisemka czytywane bywają publicznie lub tylko wypożyczane, d) czy miejscowa inteligencja i w jaki sposób przyczynia się do podniesienia tamże oświaty, nadesłano 8 obszernych sprawozdań. Lud wszędzie czyta gorliwie i chętnie, gromadzi się w niedzielę w czytelniach a pp. gospodarze czytelni przeważnie, nauczyciele nie skąpią nawet objaśnień przy odczytywaniu na głos pisemek.

W Klikowy (gosp. nauczyciel p. Woelfie H.) korzystało z biblioteki tego roku 67 osób. P. Władysław Kaczkowski, dzierżawca Klikowy ofiarował *Chatę* i *Nowiny*, kilkanaście książek i miał pogadankę o gospodarstwie. W Pogorskiej Woli (gosp. naucz. p. Wilga) korzystało tego roku 40 osób, odczyty popularne miał we wrześniu i październiku p. Wilga. W Rzędzinie (gosp. naucz Kronenberg M.) przeczytano ubiegłego roku 500 dziełek br. do 1 marca 200 dziełek. W Szynwałdzie (gospodarz naucz. Kasprowicz Stan.) korzystało od maja 1883 do marca 1884) 60, którzy przeczytali 55 dziełek. Ks. Ignacy Górski ofiarował 23 dzieł. W Woli Rzędzińskiej (gospod naucz. p. Stanisław Drozd) Czytelnia dopiero od niedawna otwarta. W Zaczarniu (gospod. naucz. Dusza Jan) wskutek apatji ze strony wójta i urzędu gminnego, czytel-

nia - bardzo powoli się rozwija. W Żukowicach (gospod. nauczyciel Jaracz Jan) br. korzystało 22. W Skrzyszowie (gospod. ks. Jan Kopacz) przeczytano książek 429, ks. Jan Kopacz ofiarował dla czytelni 80 książek, sprawozdanie swoje zakończa słowy: Dziękujecie mi panowie za popieranie tej sprawy, podziękowanie pochlebia — ale wierzcie mi, nie wy mnie, przeciwnie, ja Wam serdecznie dziękuję, za tak dzielną pomoc w mojem pasterzowaniu, boć przecie do jednego dążymy celu — „umoralnienia i oświeceniu ludu naszego“ wy książką, ja żywem słowem, to nasze wspólne kapłaństwo. I lud i ja będziemy się modlić za dobrodziejów, którzy nas choćby najdrobniejszą kruszyną tego chleba Bożego, chleba duszy obdarzą“.

Odessa. Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich rozesłał po całej linji okólnikową depeszę, polecającą służbie ruchu, w razie pojawienia się gdziekolwiek kontrolora objazdowego G., aresztowanie go i oddanie w ręce żandarmerji. Takie zachowanie się zarządu kolei względem osobistości zajmującej wysokie stanowisko w hierarchji urzędniczej kolejowej i posiadającej zwykle całe zaufanie swoich zwierzchników, wywołane zostało następującemi okolicznościami. — Wiadomo powszechnio, że pomimo srogich kar, jakim podlegają konduktorzy za przewóz pasażerów bez biletów, przewóz t. zw. „pasażerów ślepych“ praktykuje się bezustannie, i bardzo rzadko konduktorzy bywają pochwyceni na gorącym uczynku. Uznając wadliwość prowadzonej w tym celu kontroli, zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich powziął myśl zreformowania owej kontroli. Ażeby jednak reforma była odpowiednią, trzeba było wykryć wady starej kontroli t. j. dowiedzieć się, w jaki sposób konduktorzy oszukują kontrolorów, gdzie chowają pasażerów jadących bez biletów podczas kontrolowania takowych itp., jednem słowem, wykryć całą ową potajemną manipulację. Ponieważ większość pasażerów jeżdżących bez biletów składa się z żydów, to do wykrycia tego wszystkiego najodpowiedniej było użyć ich współwyznawców. Dlatego też wskutek rekomendacji jednego z wpływowych agentów drogi, poruczonem było p. G. jeździć w charakterze pasażera bez biletu i wykryć wszystkie sprawki konduktorów. Drogo to kosztowało zarząd, gdyż p. G. likwidował znaczne koszta, jakoby poniesione podczas owych rozjazdów. Zarząd dość długo rachunki płacił i w końcu G., jako wtajemniczony zupełnie, otrzymał posadę kontrolora, aby przy jego współudziale wykorzenić złe od tak dawna praktykujące się. Ale G. od razu zrozumiał swój geszeft i skombinował, że daleko korzystniej dla niego będzie porozumieć się z konduktorami i otrzymywać od dich pewne honorarjum za bezpłatny, potajemny przewóz pasażerów, aniżeli działać na korzyść kolei. I trwało to dość długo; aż w końcu G. złapał się. Jednemu z konduktorów, od którego G. żądał okupu, przyszła myśl, aby się sprzeciwić żądaniu, i w tym celu o całem postępowaniu kontrolora doniósł naczelnikowi najbliższej stacji; ten wobec żandarma spisał odpowiedni protokół, G. został natychmiast uwolnionym ze służby i tak się gdzieś ulotnił, że pomimo poszukiwań sprytnego spekulanta oszusta, aby go pociągnąć do odpowiedzialności kryminalnej, nigdzie go znaleść nie można.

Walka na granicy rosyjsko-austrjackiej. Z pogranicznej miejscowości Michałowic donoszą o zaciętej walce, jaką przed kilku dniami stoczyli rosyjscy żandarmi graniczni z przemytnikami, których miejscowi włościanie żandarmom zadenuncjowali. W walce obie strony strzelały do siebie, przyczem jeden przemytnik zginął na miejscu a kilku ciężko ranionych zostało. Z żandarmów tylko jeden postrzelony.

Marsz kawalerji. Oficerowie kawalerji przebywający w szkole ekwitacyjnej w Tarnopolu odbyli przed paru dniami konną wycieczkę do Czerniowiec pod dowództwem majora huzarów Farkasa: Marsz ten trwał dwa dni. Po jednodniowym odpoczynku powrócili znowu oficerowie do Tarnopola.

Samobójstwo. W piątek odebrał sobie życie 25-letni Tomasz Krahl, tapicer w Czerniowcach. Po przedstawieniu w teatrze, gdzie codziennie bywał jako ochotnik straży ogniowej powrócił do domu i kulą z pistoletu rozstrzaskał sobie skroń. Do samobójstwa skłoniło go prawdopodobnie pewne zboczenie umysłowe, na które samobójca cierpiał w skutek upadku z rusztowania.

W Czerniowcach uwięziła policja niejakiego Jankowskiego, który sprzedawał kosztowności różnego rodzaju. Przy rewizji znaleziono mnóstwo kosztowności pochodzących, jak zeznał Jankowski z handlu zbankrutowanego kupca Hirschmana w Suczawie.

W Szwajcarji odkryto olbrzymie źródło nafty. Analizy dokonał dr. Budziszewski, rodak nasz i części jej składowe z naftą galicyjską zestawił, czyniąc wniosek, iż ustępuje tej ostatniej pod względem wydajności.

Pośmiertnych pism Heinego, nigdzie dotąd drukiem nieogłoszonych, znalazła się u Campe'go w Hamburgu cała kolekcja. Są tam poezje w niemałej nawet liczbie, artykuły polemiczne, testament i luźne fragmenta wierszem i prozą, rzeczy wcale nieposledniej wartości literackiej. Campe zamierza tę drogocenną spuściznę wydać wraz z przygotowanemi już do druku „Pamiętnikami.“

Sprzedaż ziemi polskiej. Dobra Włościejewki z Międzyborzem w Wielkopolsce, mające rozległości 1.241 hektarów a własnością będące p. K. Niegolewskiego, nabył na subhaście p. Adolf Guterbock z Charlottenburga.

Osada polska. W meksykańskiej prowincji Sonora, znajduje się osada położona cztery mile od Magdaleny, a zamieszkała przez kilkanaście rodzin polskich trudniących się uprawą roli. Między niemi jest ksiądz, który urządził małe oratorjum dla owej małej osady. „New - York Herald“, przynosi powyższą wiadomość.

Leon Königsberg, radca dworu i profesor matematyki w uniwersytecie wiedeńskim, opuszcza temi dniami Wiedeń w skutek otrzymania katedry w uniwersytecie Heidelberskim. Königsberg należy do znakomitości naukowych i najlepszych profesorów.

Teatr, literatura i sztuka.

(r) Przez dwa dni z rzędu przedstawiona „Carmen“, utrwaliła nas w zdaniu, jakie po pierwszym występie panny Rossini wyraziliśmy.

W śpiewie panny Rossini poznajemy dopiero kompozycję dokładnie i egzekucji jej słuchamy z prawdziwem zadowoleniem.

Pod względem gry zauważyliśmy na następnych przedstawieniach znaczny postęp.

Onegdaj na benefisowem przedstawieniu panny Rossini wręczyła jej publiczność sporo bukietów i piękny wieniec z napisem na wstęgach.

Oprócz beneficjantki zbierali niezwykle przeciągłe oklaski pani Skalska w roli Micaeli i p. Myszuga, który przynajmniej na 14-tem przedstawieniu „Carmeny“ przyszedł do przekonania, że w trzech dniach dzielących pobyt jego w górach i przybycie na uroczystość cyrkową kilkucalowa broda urość nie może.

Dzisiaj pierwsze przedstawienie baletu.

Koncert p. Zamojskiego. Przypominamy publiczności, że dzisiaj wieczorem odbędzie się w sali kasynowej koncert, z którego dochód umożebni kurację choremu artyście. Wierzymy silnie, że publiczność nie dopuści, aby obojętność jej sprawiła bolesny zawód artyście i pogorszyła stan jego fizyczny.

Humorystyka.

Ze Szczutka.

Dumka Galicji.

Raz do mnie przyszedł kawaler podżyły,
Ścisnął mą rękę i przemówił czule:
“Będę ci sprzyjał ile starczą siły,
Tylko ty pomnij o mojej szkatule.“

Więc mu oddałam całe moje mienie,
Ślubną wyprawę, kolje i brylanty,
A gdy to mało na jego strapienie,
Resztkę rupieci złożyłam na fanty.

Wszystkom oddała, lecz nic nie żałuję,
Bo mi kawaler dotrzymuje słowa,
Ciągle mi sprzyja, pieści, nie strofuje,
I już mnie o nic nie zaboli głowa.

Raz mi się gwałtem miljona zachciało,
Miljon jest zaraz na me zawołanie.,.
Że zaś lekarzy miałam bardzo mało,
Szepnął mi w ucho: „Akademja stanie“.

Zarząd kolei chciałam mieć w swym kraju,
By nie być panią ot tak „dla parady“,
On przeniósł zarząd nad brzegi Dunaju,
„Ty byś — rzekł — sobie, nie dała z tem rady.“

Nawet w drobnostkach, jak o propinację,
Czuły przyjaciel nic mi nie odmawia,
Zawsze z grzecznością przyznaje mi rację,
I moje wnioski jak chce tak poprawia.

Tak w każdem miejscu i o każdej dobie.
Ja marzę sobie, a on robi sobie;
Więc nic dziwnego, że mu ciągle wierzę,
Bo on mnie kocha i sprzyja mi szczerze.

Do „Lembergerki“.

Po raz pierwszy-ś w twojem życiu tak się zaniedbała.
Żeś z ciągnienia ostatniego liczb nam nie podała.
Służba, służbą — Staruszeczko — nie ma rady na to,
Skarb wypada ci popierać, gdy ci płacą za to.
Więc się nie wstydź „Nadpeltwianko“ Ottona Hausnera,
I na przyszłość znów z urzędu drukuj nam „numera“.

Rozmowa Gogątek.

— Ty! słyszałeś, co Finio powiada, że do siódmej klasy już nie będzie chodził...

— A tak — bo ma przyobiecane, że będzie do kasyna przyjęty.

Z Kurjera Świątecznego.

Z karnawału wiejskiego.

Spił się Bartek
W tłusty czwartek.
Oj spił się wisielec!
Nie orzeźwiał
Nie otrzeźwiał
Jeno aż w Popielec.

Trzęchał Jasiek Magdą
Jak kotem we worku...
Trzęchał od niedzieli
Do samego wtorku...
Ożenił się biedak
Ból mu serce wierci,
Trząść go będzie Magda
Aż do samej śmierci.

Ganiał Pieter stary
Za dziewuchą młodą...
Chciał z nią sąsiadować
Niby grzyb z jagodą...
Ej co ci to po tem?
Lepiej siedź mój grzybie
Może cię tam kiedy
Jaka baba zdybie!!?

Aoh! ci niepoprawni zecerzy!

Pismo X. w rubryce „wiadomości bieżących“ doniosło, że w tych dniach znana autorka N. wyszła z pod prasy.

Pessymistka.

Mąż: Żono! chciej mi wierzyć, — przysięgam ci na wszystko, że cię nie oszukuję.

Żona. Ach! gdybyś mógł oszukiwać.

Z Kolców.

Jak ci ludzie się zmieniają!

Czas nie szczędzi, wszystko zmienia.
Nowe życie ciągle budzi,
Lecz najwięcej zmian dopatrzeć
Zawsze można w pośród ludzi.
Dziś uwielbiać cię gotowi,
Jutro gryzą całą zgrają,
Wywołując z piersi okrzyk...
Jak ci ludzie się zmieniają.

Oleś był to chłopak gracki,
I talencik miał nielada,
Lecz się zapił nieboraczek
I przy kuflu dziś przepada.
Z uczciwością już wziął rozbrat,
Drwi, gdy go za „sztuczki“ łają,
Wznosząc w górę czoło z miedzi...
Jak ci ludzie się zmieniają.

Błagał prawie na kolanach,
„Pożycz — oddam, niebo świadkiem“,
A zaledwo wyszedł z biedy,
Dług zaparł się ukradkiem...
I rzetelność głupstwem zowie,
Kpami tych, co serce mają...
„Trzeba, mówi, brać rewersa“...
Jak ci ludzie się zmieniają.

Biedy najadł się do syta,
Nim mu jasna błysła gwiazda,
I nim doszedł do zaszczytów,
Gdyż z niskiego wyszedł gniazda...
Przedtem klął „jaśnie wielmożnych“
Dziś klnie, gdy się nie kłaniają,

Nie zginają przed nim w pałąk...
Jak ci ludzie się zmieniają.

Czas to figlarz... wielki figlarz...
Jednych bieli, drugich brudzi,
Lodowate jego tchnienie,
Ziębi duszę, zapał studzi...
Lecz od czegoż rozum przecie,
I gdzie serce, ludzka zgrajo,
By już raz przestali mówić:
Jak ci ludzie się zmieniają.

O nieprawościach dzisiejszych

(Trenów kilkoro).

Nie tak to „illo tempore“ bywało,
Powtarzać zwykli męże starej daty,
Gdy młodzież nasza wiruje zbyt mało,
Lub nie tak pije — jak pili przed laty...

Dawniej przy stołach krążyły puhary,
Naokoł brzmiały rozgłośne wiwaty,
Dziś kwaśny Lafit wyparł napój stary,
Zamiast puharów — szklaneczka herbaty.

Za to, mosanie, dawniejszemi czasy,
Wyrastał dębem karpiastym mężczyzna...
Dziś — ginie cała rdzeń krajowej rasy,
A „chłopa“ krasi siwizna — nie blizna.

Ale na mędrca pozować potrafi
Byle smyk, panie, byle łyk brukowy
O jakiejś prawią panie etnografji,
Nad ideami łamią sobie głowy...

A — słowo daję, że świat się przewraca,
Że to, mosanie, Sodoma, Gomora!,..
Mówią że „jakaś organiczna praca“...
Tfu!... czyż i na nas przyszła pracy pora?..

Stare tradycje i stare dogmaty,
Kalają, wiecznej nie bojąc się kary,..
Ja bym wam wszystkim sypnął, panie, baty,
A wnet by do łbów wrócił dogmat stary!.,

Albo przewrotne nasze białogłowy...
— *Illo tempore* tego nie bywało...
Byleś był dobrze zrodzony i zdrowy,
Do cześnikówny mogłeś pędzić śmiało!...

Teraz nie pyta cię żadna niewiasta,
O protoplastów, ani herb rodowy
I czyś jest z gliny czy z pszennego ciasta,
Patrzy na worek lub wnętrzność twej głowy.

A dawniej panie, gdyś miał tułów zdrowy
To, chociaż we łbie tkwił ci mózg kurczęcy,
Lacnoś, pozyskał serce białogłowy
A z nią w posagu choć... ze sto tysięcy.

At, wiecie państwo, świat się dziś przewraca,
Że trzeba smętne nad nim czynić treny...
Klejnot, krew dobra... nie mają już ceny
Tylko tam jakaś „organiczna praca“.

Mnie tam mosanie, do tego nie włoży
Żaden młodzików języczny *certamen*
Niech byle pismak puszy się i sroży,
Ja powiem *veto*... pójdę spać i *amen*.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(J) **Wiedeń** 31. marca (wieczorem). Syn ministra Dunajewskiego, 17 letni młodzieniec, chory niebezpiecznie w Wenecji. Pan Dunajewski wyjechał do niego.

Budapeszt 31 marca. Liczba wajsk austrjackich, stojących w Bośni i Hercogowinie ma być wkrótce o 5000 ludzi zmniejszoną. Reszta 900 rezerwistów pójdzie do domu.

Londyn 31 marca. Ostatnie wiadomości potwierdzają, że jen. Gordon jest obsaczony w Chartumie. Zrobił on wypad z miasta, ale został z wielką stratą odparty. Wojska jego egipskie zaraz przy pierwszem starciu z zastępami Mahdiego poszły w rozsypkę.

Nowy York 31 marca. Rozruchy w Cincinati trwają dalej. Dotąd jest około 100 zabitych a 300 rannych.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 30 marca. Na onegdajszem posiedzeniu Izby deputowanych, zdawano sprawę z petycyj. Między innemi wymieniono także petycje wielu gmin z Galicji domagających się usunięcia języka polskiego z programu przedmiotów obowiązkowych w szkole ludowej. Komisja wnosi o oddanie petycyj tych do zbadania rządowi. Dep. Kułaczkowski popiera je, ale w końcu wniosek komisji przyjęto. Dalej referował dep. Ozarkiewicz o petycjach 8 gmin galicyjskich w sprawie ropy solnej i polecił je rządowi do uwzględnienia. Wreszcie ten sam deputowany zdawał sprawę z petycji gr. kat. komitetu w Lipowcach (Cieszanowski powiat) o zapomogę jednorazową na budowę cerkwi i z petycji gmin Ścianka i Ostra (Buczacki pow.) o powstrzymanie agitacyj w sprawie zniesienia kalendarza ruskiego.

Później zdawał sprawę dep. Spławiński z petycyj 12 członków rady powiatowej w Turce w sprawie zachowania się władz politycznych, które pozwalają na to, aby od r. 1874 funkcjonowała ciągle dawna reprezentacja powiatowa. Ten sam deputowany zdaje sprawę z petycji Marcina Świerkosza i towarzyszów z Lachowic o krzywdę wyrządzoną im przy eksproprjacji pod kolej transwersalną, tudzież z petycji gminy Czercze w Galicji o subwencję lub zapomogę w kwocie 6000 złr. Wszystkie te petycje polecono rządowi do możliwego uwzględnienia.

Z powodu słabości p. Hausnera mianowano referentem projektu najwyższej Izbie obrachunkowej Sindlera. Następne posiedzenie Izby odbędzie się we środę, aby komisje miały czas do dalszej pracy. Na porządku dziennym w środę będzie przedłużenie o podatku gorzelnianym.

Projektowane podwyższenie płacy dziennej żołnierzy, zostało zaniechane i odroczone do czasu, póki nie okaże się możliwość zniżenia nadzwyczajnego wydatku na wojsko, co nastąpi prawdopodobnie za dwa lata.

Wczoraj zajmowało się Koło polskie petycją krakowską w sprawie decentralizacji kolejowej i w sprawie kolei Północnej. Prezes Koła, p. Grocholski oświadczył, że jest co do sprawy decentralizacji dokładnie poinformowany, że jednak ze względu na rzecz samą nic zakomunikować nie może. Skutkiem tego złożył p. Hausner urząd swój jako członek Komitetu dla sprawy decentralizacji. Co do sprawy kolei Północnej, utworzyło Koło komitet, do którego powołani zostali pp.: Czartoryski, Kozłowski, Krasicki, Chamiec i Raczyński. Komitet ten ma Kołu zdać sprawę o ugodzie kolei Północnej z rządem.

Jutro nie będzie posiedzenia Izby posłów. Na środowem posiedzeniu stanie sprawa gorzelniana, i załatwioną będzie przed świętami.

Narodni Listy piszą, iż na posiedzeniu Koła polskiego z 27 bm. upoważniono p. Grocholskisgo do rokowania z rządem w sprawie podatku gorzelnianego. Koło odstąpiło niemal od wszystkich żądań a chodzi mu tylko o drobne koncesje tak, że prawie pewnem jest, iż Polacy głosować będą za projektem.

Jak słychać, minister wojny jen. Bylandt zamierza podać się do dymisji. Miejsce jego zająć ma jen. Beck, jeneralny szef sztabu.

Poseł rosyjski w Bułgarji Jonin bawi od kilku dni tutaj i był 28 bm. u ministra spraw zewnętrznych hr. Kalnoky'ego.

W Znojmie rozpoczęto surowe śledztwo o antysemicką agitację, w której miał główną rolę odegrać farmaceuta Markesz. Dyurnista sądowy miał rozrzucać broszury podburzające, sporządzane w hektografie urzędowym. Zresztą znakiem antysemitów, po którym poznawać się mieli, była jasna krawatka z krzyżem i napisem: *In hoc signo vinces*.

Kraków, dn. 30. marca. Z uwięzionych tu socjalistów skazani zostali Józef Gostyński i Marjan Piechocki na 6, Marja Zofia Onufrowiczowa na 4 miesiące aresztu i wydalenie z kraju. Czterej tutejsi: Medwiecki, Ed. Kolbuszewski, Józef Eibenschütz i Stan. Polanka na 3 tygodnie do 3 miesięcy aresztu. W kryminale pomiędzy pospolitymi więźniami wykryto spisek na życie p. Czyszczana.

Paryż, dn. 31. marca. Strejk w Anzin nie ustaje. Spalono ze szczętem dwa domy, w których robotnicy Wallersa na nowo pracę podjęli.

Berlin 29 marca. Wczoraj złożyło koło polskie na Sejmie pruskim do laski marszałkowskiej tegoż Sejmu interpelację następującą: „Uchwałą królewskiego ministerstwa stanu nakazanem zostało płacenie na nowo zawieszonych prestacyj państwowych na obszar archidyecezji kolońskiej.

Zapytujemy krol. rząd: czy takowy zamyśla takie samo rozporządzenie wydać dla archidyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, a jeżeli nie: jakie są powody usprawiedliwiające odnośne opozycyjne stanowisko rządu?“

Berlin 30 marca. W sprawie pogłosek o zamiarze złożenia przez Bismarka portfelów ministerjalnych pruskich powiada *Post* że są one przedwczesne, ale prawdopodobne. Podobnie także mówią o tem konserwatywni członkowie parlamentu.

Rzym 30 marca. Utworzenie gabinetu napotyka na nowe trudności. Generał Bartole żąda podwyższenia stanu pokojowego armji i utworzenia uchwalonych w izbie dwóch nowych korpusów, prawica zaś nie chce popierać gabinetu, z którego ją wykluczono.

Nowy gabinet utworzony: Brin mianowany ministrem marynarki, Coppino oświaty, Grimaldi rolnictwa, Ferracini sprawiedliwości; reszta ministrów pozostaje nadal. Izba posłów zbierze się we czwartek. Jednym z pierwszych czynów gabinetu będzie utworzenie podsekretarzów stanu w miejsce jeneralnych sekretarzów. Sesja parlamentu ma być przedłużoną do początku maja.

Londyn, d. 31. marca. *Observer* donosi z Kairu dnia wczorajszego: Gordon zrobił wycieczkę z Chartumu, musiał się jednak cofnąć napowrót do Chartumu, wojska egipskie bowiem z powodu popłochu tył podały.

Ateny, d. 31. marca. W Izbie posłów wniósł Trikupis projekt rewizji ogólnej taryfy cłowej. — Pogłoskom o niepokojach na wyspie Krecie zaprzeczają.

Cincinnati 31 marca. Zeszłej nocy były znowu zaburzenia. Tłum ludu otoczył więzienie, obsadzone przez policję i wojsko, podpalił gmachy sądowe i inne, i nie dopuścił straży ogniowej do gaszenia, aż wojsko wsparło pompierów. Strzelano ze strony ludu i wojska: przeszło 50 z ludu zabito. Lud zdobył jedną armatę, ale bez amunicji. Później policja armatę odebrała i tłum rozproszyła.

Belgrad 30 marca. Za rozrzucanie broszur nieprzyjaznych rządowi, które pochodzić miały od serbskiego radykalnego komitetu z Bułgarji uwięziono tu wiele osób.

Stambuł 30 marca. W tutejszych kołach politycznych uważają zamianowanie ks. Wogoridesa gubernaterem wschodniej Rumelji za rzecz prawdopodobną. Porta zapytywała urzędownie w tej sprawie także Rustema baszę, ale ten postawił za warunek kandydatury swojej zawieszenie komitetu zgromadzenia prowincjonalnego.

Z Kijowa otrzymała czerniowiecka *Gaz. Pol.* wiadomość o aresztowaniu młodego rewolucjonisty, który podobnie jak Degajew w zaufanie Sudiejkina, potrafił się dostać do przybocznej kancelarji gubernatora Drentelna.

Dnia tegoż była jeszcze druga scena w Kijowie:

Po jednej z głównych ulic szedł jakiś pan pięknie ubrany, pod rękę z panią niemniej pięknie ubraną, a o kilkanaście kroków za nimi, szło sobie, jakby nigdy nic, kilku panów, jedni z boków, drudzy z tyłu — jedni po jednej, drudzy po długiej stronie trotuarów — i od czasu do czasu przerzucali się niepostrzeżenie dla drugich bystremi spojrzeniami. Niebawem zjawił się jakiś oficer żandarmski, wskazał okiem na ową parę tym panom na znak zapytania „czy oni?“... i odebrawszy potwierdzającą w ten sam sposób odpowiedź, przysporzył kroku, zrównał się i nagle schwycił kawalera za kołnierz.

W okamgnieniu dziewczyna dobywszy rewolweru z mufki, wsunęła go w rękę kawalera i nie zdołali jeszcze nadbiedz wszyscy ku pomocy przebrani gońce, a już padło sześć strzałów. Oficer padł ranny w kolano, ale sfora nawaliła się hurmem i skrępowawszy kawalera powrozem, odwiozła za kratę. Pannę także.

Słychać, że nocy następnej aresztowano jeszcze kilka osób. Ale o tem nic pewnego.

Co zaś do ulubieńca Drentelna i owej pary, to rzecz niezawodna; świeżo przybyły z Kijowa, nie umiał mi tylko powiedzieć ich nazwisk. Lecz jest to tylko kwestja czasu i bardzo być może, iż zanim list mój dojdzie rąk waszych, gazety przyniosą wam wraz z potwierdzeniem faktów i nazwiska tych nowych jeńców carskich. W Charkowie, Odesie i wielu innych miejscowościach południowej Rosji, ma być tak samo niespokojnie.

Petersburg 31 marca. Ogłoszenie pełnoletności następcy tronu nastąpi d. 27 maja, poczem dwór uda się do Moskwy, gdzie ogromne uroczystości przygotowują.

Bank krajowy.

W skutek wiadomości podanej w Nr. 75 dziennika *Czas* pod datą 29 marca rb. „że ministerstwo odmówiło prośbie dyrekcji Banku krajowego, popartej przez Wydział krajowy, o wyjednanie ustawy nadającej obligacjom komunalnym Banku krajowego charakter walorów publicznych“, Dyrekcja Banku krajowego podaje do wiadomości: 1. że podając do ministerstwa prośbę o przyznanie wyżej wzmiankowanym obligacjom pupilarnego bezpieczeństwa Dyrekcji nie było tajnem, że prośba ta napotkać może na jawne trudności, gdyż rząd mógł z natury rzeczy wahać się w przedłożeniu żądania w niej zawartego Radzie państwa, skoro analogiczne walory innych zakładów finansowych charakteru pupilarnego nie mają; a gwarancja krajowa przyznana listom zastawnym Banku krajowego, nie została rozciągniętą na wydawane przezeń obligacje komunalne.

2. Po otrzymaniu więc odpowiedzi ministerstwa Dyrekcja Banku krajowego wniosła do Wydziału krajowego prośbę, ażeby na najbliższej sesji sejmowej rzeczony Wydział uczynił do Sejmu wniosek o wydanie ustawy nadającej gwarancję kraju obligacjom komunalnym Banku krajowego i dołączonym do nich kuponom.

Skoro Sejm przyzna obligacjom gwarancję kraju, przyznanie tymże walorom charakteru pupilarnego bezpieczeństwa w myśl reskryptu ministerstwa sprawiedliwości z dnia 24 stycznia 1884 r. l. 15426 nie będzie żadnym dalszym ulegać trudnościom.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Towarzystwo kredytu wzajemnego we Lwowie, (stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką odbyło dnia 30. b. m. walne Zgromadzenie. Liczy ono 465 członków z deklarowaną kwotą 48.885, a wpłaconą 17.161 złr. udziałów. Fundusz rezerwowy wynosi 1.191 złr. Wkładki oszczędności 50.840. Pożyczek udzielono 1.680 na sumę 283.383. Obrót kasowy przedstawił cyfry 931.429, a czysty zysk 745 złr. 68 ct. Z tego włożono do funduszu rezerwowego 10% -- 74·50, na 5% dywidendy dla udziałów przeznaczono 610·80, a resztę 51·32 przeniesiono na rachunek roku przyszłego. Do Rady nadzorczej zostali wybrani: pp. Kuźniewicz, Południewski, Gall, Stanuchowski, Królczyński i Bog. Longchamps. Na wniosek dyrekcji uchwalono, że tylko ci członkowie będą mieli prawo głosowania na walnych Zgromadzeniach, którzy mają udział przynajmniej 20 złr. pełno wpłacony.

Stowarzyszenie oszczędności i kredytu urzędników i służby kolei Karola Ludwika. które również wczoraj odbyło Walne Zgromadzenie liczyło z końcem r. 1883: 1.024 członków z deklarowanemi udziałami na sumę 53.870 złr., a wypłaconemi na sumę 47.351 złr. Fundusz rezerwowy wynosił 3.378, wkładki oszczędności 107.286, fundusz stypendyjny 896 złr., na zaliczkach 165.525 złr. Czysty zysk 3.817 złr.

Do dyrekcji zostali wybrani: Lux, Leitner i Filewicz; jako zastępcy: Frank, Bitner i Kaucki. Z fundacji stypendyjnej dla jednego ucznia szkoły na dworcu kolejowym z początkiem przyszłego roku szkolnego będzie mogło być udzielon jedno stypendjum po 50 złr.

Wystawa bydła opasowego w Wiedniu udała się tego roku nadspodziewanie dobrze w skutek żywego udziału ze strony hodowców i handlarzy. Według wykazu sporządzonego przez komitet, nadesłano tego roku 803 wołów, 719 owiec, 442 sztuk nierogacizny i 125 sztuk drobiu oraz królików. Zabudowania wystawy w skutek licznych zgłoszeń musiano poznaczyć i wybudować osobne pomieszczenia dla owiec.

Wystawa krajowa pszczelniczo-ogrodnicza w r. 1884. Galicyjskie Towarzystwo pszczelniczo-ogrodnicze urządza w bieżącym roku w Tarnopolu krajową wystawę produktów pszczelnictwa, ogrodnictwa i sadownictwa, w połączeniu z wystawą przemysłu domowego. Wystawa powyższa, pod prezydencją Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego, trwać będzie od 26. września włącznie do października b. r. Ze względu na doniosłe ekonomiczne i humanitarne znaczenie przemysłu domowego, postanowiła sekcja wystawowa, dla tegoż przemysłu utworzona, już teraz zwrócić uwagę światłych i o dobro kraju dbałych obywateli na powyższy dział wystawy tarnopolskiej. Wyroby celniejsze będą premiowane, a odszczególnione przez komitet lub publiczność zakupywane. Komitet wystawowy przyjmuje przy ubożższych wystawcach nie tylko koszta wystawienia okazów, ale w wypadkach uwzględnienia godnych, także i koszta przesyłki przedmiotów na wystawę.

Co się tyczy przedmiotowego zakresu tego działu wystawy, przyjmowane będą wszelkie wyroby krajowego przemysłu domowego, a mianowicie wszelkie tkaniny, jak np. sukna tak zwane domowe, koce, kilimki, pasy tkane, płótna, koronki itp. okazy gotowej odzieży, z powyższych wyrobów sporządzone oraz tak zwane roboty kobiece. Wyroby z drzewa, ze skóry, z żelaza i z innych metali, wyroby koszykarskie, snycerskie, kołodziejskie, garncarskie, kamieniarskie itp., materjały do powyższych wyrobów służące, jak np. wełna, przędza itp. Bliższe postanowienia i programy wystawy podawane będą później przez dzienniki krajowe, a wszelkie odnośne zapytania listowne należy adresować do p. T. Fedorowicza, zastępcy przewodniczącego sekcji przemysłowej, Klebanówka p. Bogdanówka.

W Krakowie powstaje garbarnia. Wydział krajowy z funduszów przeznaczonych na popieranie przemysłu krajowego udzielił na założenie tej garbarni pewnemu fachowo wykształconemu za granicą rodakowi naszemu, pożyczkę 8000 złr. spłacalną w 16 rocznych ratach.

Przemysł koszykarski w Biłgoraju zaczyna się rozwijać w nieznanym dotąd kierunku. Kilku koszykarzy tamtejszych dowiedziawszy się, że powozy wiedeńskie wypłatają się w spodób podobny, wysłało swych synów w liczbie trzech do Wiednia, którzy przyjrzawszy się dobrze tamtejszej robocie mają założyć fabrykę takich powozów w Warszawie.

Telegramy targowe z dn. 29 marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25 złr. żyto 100 kilo — złr. Okowita 30.25—30.50 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·40—9.42 zł., rzepak 13·75— zł. Berlin pszenica 169·50 m., żyto — m., okowita 45·40 m., olej rzepakowy 57·70— zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 48·25 franków, olej rzepakowy 70.25 okowita —·— fr.

Lwów, z Izby handlowej, 29 marca 1884.

1. Akcje za sztukę. bez kupona bieżącego	płacą	żądaja
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	294 00	297 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	179 —	183 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	297 00	302 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a. . . .	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ „ . . .	90 50	92 —
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 25	87 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 45	102 45
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	97 75	98 75
„ „ „ 5 „ 10 pret . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	99 50	100 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a. .	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 —	91 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22	1 24
100 marek niemieckich	58 95	59 80

Wiedeń, d. 31 marca 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	67 00	67 10
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	328 25	325 75
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	117 00	117 —
Unionbank za 100 zł.	111 30	111 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	296 50	295 25
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 90	143 60
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	173 50	173 50
Akcje kolei państwowej	319 20	316 50
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	180 75	181 —
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	158 75	158 —
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	128 50	128 —
Obligacje węg. w złocie	100 75	100 75
Akcje kolei węg. zachodniej	197 25	196 25
Cisańskie losy	114 25	114 20
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	19 80	19 75
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 75	91 57
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	109 75	110 00
Rosyjski rubel papierowy	1 23¼	1 23¾
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	117	117 00
Usposobienie: utrzymane		
Wiedeń d. 29. marca 1884. (godz. 5 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	322 00	324 00
Akcje kolei Karola Ludwika	295 50	298 00
Renta papierowa	80 02	79 82
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 80	101 50
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 00
Napoleondory	9 61	9 61
Usposobienie: —		
Berlin, d. 29. marca 1884. (godz. 5 m. 30 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 50	207 50
Akcje austr. kredytowe	558 00	560 00
Akcje kolei Karola Ludwika . .	125 50	125 25
Austrjackie banknoty . .	168 75	168 75

Nafta. Wiedeń 29go marca: 13·25 do 13·50. Brema: 7·45 do —.—· Hamburg: 7·50, na marzec 7·50, na sierpień-grudzien 8·20. Antwerpja: na marzec 18.7/8, Nowy-York: 8·/8. Filadelfja 8·1/3.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Najtańsze pismo powieściowe dla rodzin polskich.

52 zeszytów rocznie

„ŚWIAT POWIEŚCIOWY"

TYGODNIK BELLETRYSTYCZNY

Warunki przedpłaty:

We Lwowie i na prowincji: Całorocznie **8** złr. — Półrocznie **4** złr. — Kwartalnie **2** złr. w. a.
W W. Księstwie poznańskiem: Całorocznie **16** marek. — Półrocznie **8** marek. — Kwartalnie **4** marki.

Dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego" zniżoną została prenumerata na 1 zł. 50 ct. kwartalnie.

Prenumeratę przesyłać należy wprost do Administracji „Kurjera Lwowskiego."

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe

mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi. opalenia słoneczne. plamy wątrobiane.** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość. Twarz nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1·20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały fl. 3 złr. Pół fl. 1·60 ct.

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu. Pudełko 40 ct.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik po 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 ct.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

(146)

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika l. 3; w Krakowie Sukiennice l. 20; Skład fabryczny ul. Halicka l. 25.

Codziennie świeże piękne

Szparagi inspektowe po zł. 1·60 kg.
Kalafiory włoskie po „ 70 „
Marony tyrolskie zdrowe „ 44 „
Mandarynki portugalskie „ 10 szt.
Bażanty, Jarząbki, kuropatwy i kwiczoły

(69) poleca

Sadłowski i Markiewicz

we Lwowie, wRynku l. 23.

Emilja Pawłowska

b. nauczycielka

kroju sukien w towarzystwie pracy kobiet,

udziela gruntownej nauki kroju sukien damskich i przyjmuje zamówienia robót, wykonując takowe z dobrym gustem i elegancją powszechnie uznaną po bardzo sumiennych i przyztępnychcenach, ulica Kopernika l. 9. piątro 3. schody 2.

Niezawodny środek

na wygubienie nagniotków, brodawek i innych podobnych narośli skórnych bez bolu i bez żadnego niebezpieczeństwa.

Cena flakonu 50 ct.

Wstrzykiwanie i kapsułki

z rośliny „MATICO"

w słabościach męskich nieoceniony środek

poleca Apteka

K. KRZYŻANOWSKIEGO

we Lwowie.

Cena flaszki wstrzykiwań 40 ct.
(21) *Kapsułek 80 ct.*

Najsilniejsze niezawodne

DROŻDŻE

prasowane

po **1** zł. **20** ct. kilo.

Farby na pisanki

w ośmiu ładnych barwach **w pakiecikach po 5 ct.**, wystarczających na ofarbowanie 15 jaj. **Złote i srebrne barwy** po **10** ct. **pakiecik.**

Rodzynki, migdały, figi, daktyle i t. p. najlepszej jakości i najtaniej poleca handel

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42. (153)

TOWARZYSTWO

GALICYJSKIEJ

Kasy Zaliczkowej

we Lwowie, plac Marjacki.

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką

przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

oprocentowuje takowe po 6% rocznie.

(15) *Dyrekcja,*

Znana od kilku lat

PRACOWNIA LAKIERNICZA

pod firmą

Ignacy Karge

przy ulicy Halickiej liczba 48

we Lwowie

poleca wszelkie w zakres swej sztuki wchodzące roboty, jakoto: fabryczne, np. okna, drzwi, portale sklepowe; itp. **zarazem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że podejmuje się wykonania wszelkich zamówień na prowincję** po najumiarkowańszych cenach. **Za trwałe i spieszne wykonanie poręcza się.** (130)

NOWY

„SMIGUS"

PERFUMY w KWIATACH

do oblewania w Poniedziałek

drugiego dnia świąt Wielkanocnych.

Nabyć można wyłącznie tylko w sklepie

J. Ihnatowicza

ulica Kopernika l. 3.

65 sztuk tylko zlr. 8.50

NAKRYCIA STOŁOWE ze SREBRA BRITANIA

opatrzone stemplem fabrycznym patentu

Niezbędne dla każdej rodziny!

Prawdziwie angielski, niespożyty, patentowany **serwis stołowy i deserowy**, z masywnego, ciężkiego **srebra Britania**, które prawie na równi postawione być może z prawdziwem srebrem, za którego białość nawet na 25 lat wystawioną być może pisemna gwarancja. Garnitur ten kosztował pierwej z górą **30. zlr.** a obecnie sprzedawany jest **za małą cząstkę realnej wartości.**

Cały garnitur składa się z:

6 sztuk nożów..	z srebra Brytania	2·25 zł.
6 „ ciężkich widelców	„ „	1·20 „
6 „ masywnych łyżek	„ „	1·20 „
5 „ najdelikatniejszych podstawek pod noże	„ „	1·— „
1 sztuki masywnej chochli do zupy	„ „	1·10 „
6 sztuk masywnych łyżeczek do kawy	„ „	0·70 „
1 sztuki chochelki do mleka	„ „	0·60 „
6 sztuk nożów deserowych i dla dzieci	„ „	2·— „
6 „ ciężkich widelców deserowych	„ „	1·— „
6 „ łyżek deserowych	„ „	1·— „
6 „ pięknych puharków do jaj	„ „	1·20 „
6 „ delikatnych łyżeczek do jaj	„ „	0·60 „
1 sztuki pieprzniczki	„ „	0·30 „
1 „ pięknej solniczki	„ „	0·25 „
1 „ ładnej 30 cmt. długiej tacy	„ „	0·60 „
65 sztuk		15· — zlr.

Wszystkie owe 65 sztuk zaopatrzone w powyższy stempel kosztują:

tylko zlr. 8·50

Przedmioty te rozsyłane bywają także po wymienionych cenach pojedynczo, ale ten kto zamówi wszystkie 65 sztuk otrzyma je zamiast za 15 zlr.

tylko za 8. zlr. 50 ct.

Proszek do czyszczenia srebra Brytania, pudełko 15 ct.

Przestroga! Srebro Brytania należy tylko wtedy uważać za prawdziwe, gdy zaopatrzone jest powyższą marką ochronną.

Zamówienia wykonywują się tylko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem i należy je adresować:

Bertha Zucker's Britanniasilber-Hauptdepot,

Wien, II., Pfeffergasse Nr. 1.

Komuby garnitur nie konwenjował, temu zwrócone zostaną pieniądze, co dowodem jest uczciwości przedsiębiorstwa.

Dziewiętnasty rok wydawnictwa.

BLUSZCZ

najobszerniejsze, najużyteczniejsze i teżsamem najtańsze

Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet,

wychodzić będzie w przyszłym kwartalnie **pod dotychczasową Redakcją** i pod kierunkiem literackim **zaszczytnie znanej w literaturze naszej**

P. Marji Ilnickiej,

PP: Chodźkiewicz Wład., Dubiecki Marjan, El...y, Gawalewicz, M., Hajota, Jelinek., J. I. Kraszewski, Krzemiński Stan., Łagowski F., Nowicki, Reichman Bron., Sewer., Stattler Juljan, Szczepański Alfred, Wernic, Zawadzki Władysław, **stale raczą zasilać BLUSZCZ swemi utworami literackiemi.**

Przy tem piśmie wychodzący **DODATEK** zawiera:

Mody Paryskie

wzory robót oraz kroje z najlepszego pisma paryskiego

MODE ILLUSTRÉE

które jednocześnie **i li tylko w BLUSZCZU** ze wszystkich pism polskich są podawane.

Artykuły o gospodarstwie miejskiem i wiejskiem

oraz Sekreta i Przepisy gospodarskie

wybróbowane i dokładnie opisane przez doświadczoną Autorkę książki **p. t. 365 Obiadów.**

w Bluszczu wychodz oóbecnie powieści:

KTOŚ

powieść przez **J. I. Kraszewskiego.**

Widmo szczęścia

przez **E. Braddon** przekład z angielskiego.

Prenumerata wynosi: w księgarniach we Lwowie, kwartalnie 3 zł., pocztą 3·80. (631)

Michał Glücksberg, wydawca.

Jest do sprzedania

z wolnej ręki

plac pod budowę s wielkim frontem do ulicy 2.200 sążni ☐ częściowo lub całkowicie po cenie bardzo umiarwanej. Adres w Administracji Kurjera Lwowskiego. (160)

BIURO WYWIADOWCZE

J. BIRKLEGO

we Lwowie, Rynek Nr. 26.

(34) **dostarcza**

kucharki, pokojowy, panny służące, stróżów domowych i w ogóle wszelką potrzebną służbę do miasta i na prowincję.

Balsam rossyjski

jedyny radykalny środek na

Reumatyzm i gościec.

Cena flaszki 1 złr.

Balsam uralski i krople amerykańskie,

cenne środki od **bolu zębów.** Flakonik 50, 60, 1 złr. 50 ct.

Główny skład (121)

APTEKA

M. Karczewskiego

we Lwowie, w Rynku.

Moje serdeczne podziękowanie Wielm Panu **Karczewskiemu**, aptekarzowi we Lwowie za przysłany mi **Balsam rossyjski** na reumatyzm, który mnie z długoletniego okropnego reumatyzmu zupełnie wyleczył.

JAN STROKA, nadleśniczy.

W. Panie! Nadesłany mi na reumatyzm **Balsam rossyjski**, okazał zadziwiającą skuteczność; proszę zatem jeszcze o jedną flaszkę dla brata. KAROL BOTELA, proboszcz.

!!Tylko 80 centów!!

Pół kilo pomadek deserowych i czekoladek, napełnianych na sposób warszawski.

Pół kilo karmelków mieszanych 60 kr.

Pierniki i ciasta po 4 ct.

Wybór bombonierek i kartonaży.

Zamówienia na Święta po cenach bardzo umiarkowanych.

Poleca cukiernia i fabryka pierników

J. ZIMMERA

we Lwowie, ul. Akademicka, Hotel Żorża. (136)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych. Specjalista do chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Po najtańszych cenach i na raty. Ogniotrwałe kasy z patentowanemi zamkami (Pasquill-riegel) i ulepszonemi przyrządami, eleganko sporządzone są na składzie u Simona Degena we Lwowie, Wałowa liczba 19. (271)

Doświadczona osoba z północnych Niemiec, guwernantka, wykształcona w języku francuskim i muzyce, z najlepszemi świadectwami poszukuje miejsca w domu chrześciańskim. Zgłoszenia frankowane adresować uprasza Dr. p. Rektora Schneider, we Lwowie Zielona l. 7. (413)

Kto odniesie **książkę Towarzystwa Spożywczego. Nr. ks. udz. 438.** Cyfry właściciełki H. P. dostanie 1 złr. Adres: Towarzystwo Spożywcze, plac Dominikański. (405)

Posady i zatrudnienia.

Poczta w Tłustem poszukuje do samoistnego prowadzenia urzędu uzdolnionego **ekspedytora.** Zgłoszenia adresować należy do urzędu pocztowego w Tłustem. (398)

Szukający zajęcia.

Młody człowiek poszukuje posady buchaltera lub ekspedytora magazyniera w większym przedsiębiorstwie. Bliższej wiadomości udzieli Administracja Kurjera Lwowskiego pod. li. M. B. (402)

Rządca kawaler, w sile wieku, z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa obznajomiony, posiadający chlubne świadectwa, życzy sobie zmienić dotychczasową posadę. Łaskawe zgłoszenia pod adresem 85. X. Aministracja „Kurjera Lwowskiego" Lwów. (404)

Wdowa poszukuje umieszczenia jako bona do dzieci, lub jako zarządczyni w domu obywatelskim. Zgłoszenia pod literą · J. F. u pana Kaczorowskiego, ul. Trybunalska liczba 4. (407)

Kupno i sprzedaż.

Kasyno urzędnicze w Brodach ma do sprzedania **Bilard** w dobrym znajdujący się stanie, z bilami i kijami bilardowymi, za umiarkowaną cenę. Bliższych informacyj udzieli Wydział kasyna. (395)

Fortepian palisandrowy nowej konstrukcji bardzo tanio do nabycia. Wiadomość w składzie fortepianów Wł. Mańkowskiego we Lwowie, ulica Pańska l. 10. (401)

Na sprzedaż nowy garnitur mebli, szafa źwierciadlana, kredens, obrazy nie olejne, książki, kleсznik. Zrana do 11. godz. i od 3 do 6tej. Ulica Ochronek, nr. 8. (416)

Fortepian na 6 i pół oktaw skrócony jest do sprzedania lub do wypożyczenia. Bliższą wiadomość powziąć można w biórze Zakładu pośrednictwa K. J. Gawlikowskiego ul. Wałowa l. 8 1 p. (385)

Fortepian i pianino nowe, cytra koncertowa i zwykła, tanio do nabycia, tudzież fortepian ograny tanio do pożyczenia, lub sprzedania na raty. Łyczaków Nr. 7. na I piąt. w lewo. Także szkoła na cytrę i fortepian bardzo tanio. (410)

Biblia polska z 16 wieku w dobrym stanie za bardzo mierną cenę do sprzedania. Wiadomość listownie w Administracji Kurjera pod adresem: „Biblia". (419)

Bilardy! Nowy wynalazek! Ruleta, którą na każdym bilardzie można położyć i grać, składająca się z 25 numerów, pożądana dla kasynów i domów prywatnych, gdzie się bilard znajduje. Bilardy gotowe na sprzedaż z przyborami, poleca Jan Andraszek stolarz, bilardowy, ul. Chorążczyzna l. 17; (412)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój duży na pierwszem piętrze od 1. kwietnia przy ul. Skarbkowskiej l. 27. do najęcia. (373)

1 duży pokój frontowy z widokiem na ogród, jest od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Chorążczyzna Nr. 11. II. piętro. (379)

1 pokoik na 2giem piątrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasickich l. 6. (352)

1 pokój frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwiatnia do wynajęcia. Ul. Garncarska l. 2e 1 piątro na prawo. (378)

2 pokoje kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 i 3 pokoje z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 pomieszkania są do wynajęcia w domu, rynek, liczba 33. Bliższej wiadomości udziela handel sukienny pod firmą (388) J. Wallach i Syn.

2 pokoje duże na dole, świeżo ta-petowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

3 pokoje z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej 9 b. (317)

3 pokoje z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klena l. 4. (400)

3 pokoje, kuchnia, strych i drewutnia zaraz do najęcia, przy ulicy Franciszkańskiej l. 5. (346)

4 pokoje frontowe na 2giem piątrze z kuchnią piwnicą spiżarnia p t.p. są do wynajęcia od 1 Kwietnia rzy ul. Krasickich l. 19. (372)

5 pokoi z kuchnią na 1. piątrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

5 pokoi na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. (313)

Do wynajęcia na lato umeblowane mieszkanie o 6 pokojach które się da żądanie podzielić na trzy dwa i pojedyncze pokoje, na miesięcznie albo tygodniowo—dogodne dla przyjeżdżających ul. Majerowska Nr. 7. w ogrodzie. (591)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Pomieszkanie w teatrze, **2 pokoje** umeblowane, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Bliższa biadomość w Administracji fund-Skarbkowskiej l. 28 teatr (403)

Prywatne korespondencje.

Warusiu!

Gdzie możnaby się z tobą widzieć? Napisz mi w K.... Odjeżdżam nie zadługo — chciałabym pomówić z tobą. (414) Jutrzenka.

Wydawca i właściciel: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".